KV WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., środa, 3 czerwca 1942 r.
Nr. P.-102.

Dziś: Erazma.
Jutro: Boże Ciało.

Temperatura powietrza w cieniu 7 rano 16°C, o 12 w południe 34°C

Kalendarzyk historyczny: 3.VI.1902 zmarł Adolf Dygasiński, powieściopisarz.

D E P E S Z E.

OFENSYWA POWIETRZNA SPRZYMIERZONYCH.

Jerozolima, 3.VI. (Radio) Ubiegłej nocy znaczne ilości samolotów brytyjskich wyruszyły znowu na Niemcy, by bombardować przemysłowe miasta Rzeszy. Nie są znane jeszcze szczegóły tego nocnego uderzenia, wiadomo tylko, że było ono przeprowadzone na dużą skalę. Nad ranem mieszkańcy Anglii mogli obserwować wielkie ilości aparatów brytyjskich, które powracały z wyprawy na Niemcy. Przedstawiciel lotnictwa bryt. oświadczył prasie, że naloty tysiąca aparatów na Niemcy nie są niczym nadzwyczajnym, gdyż w niedalekiej przyszłości wyruszać będzie na wroga 2.000, a nawet 4.000 maszyn.

Nocy poprzedniej lotnictwo brytyjskie z udziałem eskadr polskich dokonało drugiego z rzędu masowego nalotu na Rzeszę. Uczestniczyło w nim 1036 aparatów, a głównym celem bombardowań był ośrodek niemieckiego przemysłu wojennego Essen, gdzie skupione są słynne zakłady Kruppa. Mimo, że obrona plot w Essen należy do najsilniejszych na terenie Rzeszy niemieckiej, tylko 35 maszyn brytyjskich nie powróciło z tej wyprawy.

Po nocnym nalocie na Essen, lotnictwo brytyjskie przeprowadziło wczoraj szereg dziennych wypadów na Francję. Komunikat ministerstwa lotnictwa w Londynie donosi, że powietrzne działania zaczepne R.A.F. nad Kanałem La Manche i nad północną Francją były przeprowadzone we wtorek na olbrzymią skalę. Rano bombowce typu Hurricane, którym towarzyszyły myśliwce typu Spitfire bombardowały linie i węzły kolejowe w północnej Francji. Inne formacje myśliwców uderzyły na okolice Gravelines oraz były czynne nad Pas de Calais. Doszło wówczas do szeregu starć z myśliwcami wroga. Po południu samoloty brytyjskie bombardowały doki w Dieppe oraz uderzyły na dwa poławiacze min wroga w pobliżu Ushant. W czasie tych dziennych działań trzy myśliwce polskie zostały zniszczone. Dziewięć myśliwców brytyjskich nie powróciło do swych baz, lecz pilot jednego z nich jest uratowany.

ZACIĘTE WALKI W LIBII.

Kair, 3.VI. (R) Korespondent agencji Reutera w Libii donosi, że w chwili obecnej brytyjskie oddziały pancerne walczą z wrogiem w pobliżu jego pozycji oraz jego skupień czołgów. Walki te toczą się głównie w punkcie, gdzie od strony wschodniej zaczyna się wyrwa wroga, przeprowadzona w polach minowych sojuszników. Jest to punkt, gdzie Trigh Capuzzo przechodzi przez linię Gazala - Bir Hakeim. Natężenie walk wzmaga się nieustannie, a zaciętość zmagań dochodzi do punktu szczytowego. Niemcy rozszerzyli wyrwę. Bronią oni obecnie linii, znajdującej się na wschód od pól minowych, gdzie czołgi ich znajdują się pod ogniem artylerii brytyjskiej. Rommel rozporządza wciąż znacznymi siłami pancernymi, lecz inicjatywa przechodzi w ręce brytyjskie. Sprzymierzeni nieustannie nacierają na wroga.

W Londynie stwierdzają, że jeden fakt wynika niewątpliwie z opisu walk w Libii, jaki w Izbie gmin odczytał premier Churchill na podstawie meldunku gen. Auchinlecka, a mianowicie, że ofensywa niemiecka nie osiągnęła swego celu. Byłoby zawcześnie mówić, że siły "osi" zostały w Libii złamane. Nie ulega wszakże wątpliwości, że nie zdołały one wykonać postawionego im zadania i że zostały surowo ukarane. Nawet gdyby gen. Rommlowi udało się umocnić pozycje w wyrwie, która wdziera się w linię Gazala - Bir Hakeim, jest rzeczą wątpliwą, by mógł on utrzymać tę wysuniętą pozycję, a tymbardziej jest rzeczą wątpliwą, by mógł on wyciągnąć z niej poważniejsze ko-

rzwści. Wyrwa ta mogłaby służyć za bazę dla dalszej ofensywy wroga. Nieustanne wszakże naloty R.A.F. oraz nieprzerwana działalność czołgów i brytyjskich oddziałów pancernych czynią podjęcie takiej próby mało prawdopodobnym. Nie wydaje się również możliwym, by wróg mógł się utrzymać długo na tych wysuniętych i nieustannie rażonych ogniem pozycjach bez zorganizowania regularnych dostaw wody.

W Kairze podano kilka szczegółów o próbie desantu, jaki od strony morza usiłował dokonać wróg między Gazalą a Tobrukiem. Niemieckie łodzie inwazyjne, które usiłowały wysadzić wojska na ląd między Gazalą i Tobrukiem zetknęły się z potężnym ogniem zaporowym zarówno od strony morza, jak i lądu. Brytyjskie czołgi oraz działa ostrzeliwały łodzie od strony lądu, natomiast okręty wojenne raziły je ogniem od morza. Napotkawszy na tak nieoczekiwany opór, łodzie niemieckie musiały zawrócić. Desant na tyły wojsk brytyjskich nie udał się.

Burze piaskowe ogromnie utrudniały akcję lotnictwa obu stron na pustyni. W poniedziałek doszło tak wszelako do szeregu walk powietrznych. Samoloty brytyjskie straciły dwa aparaty niemieckie, a prawdopodobnie zniszczyły szereg innych maszyn. Trzy bryt. myśliwce zostały zestrzelone, lecz dwaj piloci są uratowani. W miarodajnych kołach kairskich stwierdzają, że w czasie jednego tygodnia walk na pustyni lotnictwo brytyjskie zniszczyło względnie unieruchomiło około 1000 zmotoryzowanych wozów npl skich. Wśród wozów tych znajdują się czołgi, wozy pancerne, ciężarówki różnego typu i t.d.

Premier Churchill odczytał wczoraj w Izbie gmin szczegółowy meldunek gen. Auchinlecka o walkach na pustyni. Stwierdził on między inn., że npl stracił już około 260 czołgów. które uległy zniszczeniu, bądź zostały zajęte. Straty brytyjskie są poważne, jak to musi wynikać z natężenia walk, lecz opłacają się one niewątpliwie. Premier podkreślił wielką rolę, jaką w walkach w Libii odgrywa lotnictwo brytyjskie. Oznajmił on ponadto, że w akcji wystąpiły poraz pierwszy czołgi amerykańskie najnowszego i najcięższego typu. Zostały one sprowadzone w wielkiej tajemnicy na Środkowy Wschód. Również bardzo skuteczną bronią okazało się działo opancerzonego typu.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn, 3. VI. (R). Ostatni komunikat sowiecki podaje, że w dniu 2 bm nic ważnego nie zaszło na froncie. Na niektórych odcinkach frontu doszło do walk o charakterze lokalnym.

Radio moskiewskie podało ze swej strony, że wojska sowieckie wywierają nacisk na Niemców na północno-zachodnim odcinku frontu w pobliżu jeziora Ilmen. Zdołały one wyprzeć tam Niemców z kilku umocnionych punktów.

ALARM LOTNICZY W LONDYNIE.

Londyn, 3.VI.(R) Po raz pierwszy od listopada ub. roku zarządzono tej nocy alarm lotniczy w Londynie. Żadne jednak samoloty nie pokazały się nad miastem i po krótkim upływie czasu alarm odwołano.

W tym czasie jednak działa plot u ujścia Tamizy otworzyły ogień. Pokazało się kilka odosobnionych samolotów wroga, które wycofały się. Dziś we wczesnych godzinach rannych npl zrzucił kilka bomb na miasto w południowo-wschodniej Anglii.

STANY ZJEDNOCZONE W WOJNIE Z WĘGRAMI, BUŁGARIĄ I RUMUNIĄ

Waszyngton, 3.VI.(R). Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu amerykańskiego o wypowiedzenie wojny Bułgarii, Węgrom i Rumunii.

ZAMACH NA DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO ZAPRZEDANEGO NIEMCOM.

Londyn, 3.VI.(R). Naczelny redaktor pisma, wychodzącego w Paryżu "Cri du Peuple", Albert Clement został zabity we wtorek wieczorem na ulicy Paryża w samym centrum miasta. Trafiony on został 3-ma kulami rewolwerowymi. Pismo "Cri du Peuple" jest organem znanego agitatora Doriota, zaprzedanego całkowicie Niemcom. Niemcy wysuwali niedawno Doriota na premiera na miejsce Lavala, gdy nawet ten wydawał się im zbył mało uległym.

W POLSKIEJ KWATERZE GŁÓWNEJ.

Londyn, 3.VI.(Pol.Radio). Ministrowie Mikołajczyk i Kwapiński odwiedzili główną kwaterę polskich sił zbrojnych oraz pewne obozy wojsk polskich w Anglii. Minister Kwapiński wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym w imieniu oddziałów polskich w Rosji pozdrowił żołnierzy polskich w Anglii.

SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI STANISŁAWSKIEGO. Cena za egzemplarz Ł.P.1.150. Zgłoszenia grupowe i indywidualne skierowywać do Sekcji Kultury i Ośw. W.P.Ś.W.

JUTRO 4 czerwca, jako w święto Bożego Ciała, codzienny Biuletyn informacyjny "Wu Wolnej Polsce" nie ukaże się. Następny numer wyjdzie w piątek o zwykłym czasie.